

---

Nowe prawo unijne pozwala właścicielowi samochodu objętego gwarancją na naprawy i przeglądy techniczne w dowolnie wybranym warsztacie. Oczywiście właściciel nie traci przy tym gwarancji na pojazd. Do tej pory kierowcy zmuszani byli w takich przypadkach do korzystania z drogich serwisów autoryzowanych. Zmiana w przepisach powinna być odczuwalna w kieszeni przeciętnego polskiego szofera, któremu koszty utrzymania samochodu znacząco się zmniejszyły.

Nowe regulacje prawne ucieszyły właścicieli niezależnych warsztatów samochodowych i dystrybutorów części zamiennych. Od lat domagali się oni podobnych rozwiązań. Mimo optymizmu, nikt w branży nie spodziewa się szturm na sklepy z częściami i warsztaty.

- Cieszymy się, że zwyciężył wolny rynek i konkurencja. Teraz kierowcy mają możliwość wyboru - mówi Witold Rogowski, ekspert z ProfiAuto, sieci skupiającej dystrybutorów części zamiennych oraz niezależne warsztaty samochodowe. - Największą barierą może się jednak okazać mentalność polskich kierowców, którzy do tej pory poza serwisem autoryzowanym pozwalali sobie jedynie na wymianę opon. Są poniekąd „wytresowani” przez przedstawicieli producentów samochodów i nic w tym dziwnego, przecież przez wiele lat straszono ich, że wymiana jakiegokolwiek części w aucie w nieautoryzowanym serwisie skutkuje utratą gwarancji. Podobnie było z przeglądami okresowymi i naprawami samochodów. Osobiście mam same negatywne doświadczenia z autoryzowanymi warsztatami. Często pracują tam słabo opłacani ludzie, a ich fachowość pozostawia dużo do życzenia. Dużo lepiej zaufać właścicielowi warsztatu, który po prostu z niego żyje - wyjaśnia Rogowski. Z całą pewnością cieszyć się mogą kierowcy. Szacuje się, że 40 proc. kosztów utrzymania samochodu stanowią wydatki na jego naprawy. Możliwość wykonania napraw w niezależnym warsztacie znacznie zmniejszy te koszty, dlatego że kierowca będzie mógł skorzystać z tańszych części zamiennych, a i robocizna w takich warsztatach mniej bije po kieszeni. Skutki liberalizacji przepisów kierowca odczuje także przy okazji przeglądu okresowego. W autoryzowanych serwisach kosztuje on od kilkuset do nawet ponad tysiąca zł. Taki sam przegląd wykonany w zaprzyjaźnionym warsztacie to znacznie mniejszy koszt, a przecież jeśli auto ma być niezawodne to przeglądy powinno się robić regularnie.

- Znamy prawa Murphy'ego, jedno z nich mówi, że jak coś się może zepsuć to zepsuje się w najmniej odpowiednim momencie. Co zrobimy, gdy wóz odmówi nam posłuszeństwa w czasie wakacyjnych wojaży albo kiedy akurat śpieszymy się na ważne spotkanie? Tu jest podobnie jak ze zdrowiem człowieka. Lepiej zapobiegać niż leczyć. Lepiej wykonać przegląd samochodu, niż go później naprawiać. Auto warto sprawdzić po zimie, a najlepiej dokonywać przeglądu regularnie po przejechaniu określonej liczby kilometrów - radzi Witold Rogowski z ProfiAuto. Regularnie dokonywane przeglądy na pewno zaprocentują, gdy będziemy chcieli swoje auto sprzedać. Nabywcy zazwyczaj wnikliwie sprawdzają książkę serwisową auta. Samochody regularnie serwisowane mają większe wzięcie i cenę. Do tego stopnia, że książeczki serwisowe zaczęto nawet... fałszować.

- Książka serwisowa może nam wiele powiedzieć o samochodzie z drugiej ręki. Niestety w Polsce wciąż wielu sprzedawców cofa liczniki przebiegu aut. Tymczasem z książki można się dowiedzieć, kiedy auto przeszło przegląd i przy jakim stanie licznika. Dużo dowiadujemy się o historii danego wozu. Sam niedawno kupowałem samochód dla żony i spośród kilku propozycji nie wybrałem tego, który był ślicznie "odpicowany", a jego przebieg jakby mało przystawał do wieku auta, ale właśnie taki wóz, który miał całą dokumentację w komplecie, choć być może wyglądał na nieco bardziej sfatygowanego - radzi Witold Rogowski z ProfiAuto. - Fałszowanie dokumentów auta już jest plagą. Mogę doradzić nabywcy, żeby kupował ostrożnie. Jeśli auto ma już swoje lata, a książeczka lśni jak nowa, to trudno nie nabrać podejrzeń. Jeśli auto pochodzi z Polski sprawa jest prosta. Wystarczy wtedy po prostu skontaktować się z serwisem, jaki miał przeprowadzać przeglądy auta, które chcemy kupić. Trudniej jest z książeczkami pochodzącymi z zagranicy. W razie jakichkolwiek wątpliwości można przed kupnem pojechać samochodem do warsztatu lub rzeczoznawcy, który powinien bez trudu określić przebieg wozu - dodaje Rogowski.

*KIEROWCA-KONSUMENT POD OCHRONĄ*

*Alfred Franke, szef Stowarzyszenia Dystrybutorów Części Motoryzacyjnych*

Zmiany w unijnym prawie to nie tylko możliwość naprawy samochodu w nieautoryzowanym serwisie. O wiele ważniejsze jest to, że niezależne warsztaty mają dostęp do informacji technicznej, który próbowały zablokować koncerny samochodowe. Cieszy też, że warsztaty nadal mogą kupować części tzw. zmonopolizowane. Stanowią one ok. 20 proc. wszystkich części w aucie i są autorskimi konstrukcjami koncernów. Z kolei autoryzowane warsztaty mogą teraz korzystać z tańszych części o porównywalnej jakości - tzw. zamienników. Trudno jednak powiedzieć, jak te zmiany przełożą się w praktyce na zachowania właścicieli aut. Tutaj potrzeba sporo czasu, musi nastąpić długotrwały proces. Pewne jest, że utrzymanie samochodu może kosztować mniej. Do wyobraźni kierowców na pewno przemówią fakty, a te są takie, że np. części zamienne bez logo danego producenta samochodu, a wyprodukowane przez tę samą firmę i w tej samej technologii mogą być średnio o 60-70 proc. tańsze. Także koszty pracy w autoryzowanych serwisach są wysokie. Roboczogodzina w niezależnym serwisie kosztuje średnio dwa razy mniej. Poza tym liczy się też wygoda. Niezależnych warsztatów jest mnóstwo w każdym powiecie, tymczasem autoryzowanych serwisów jest mało i czasem długo trzeba czekać na naprawę lub przegląd. Co ważne funkcjonowanie tych przepisów w praktyce ma być monitorowane przez Komisję Europejską, a wszelkie uchybienia może każdy zgłosić do Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

**Biuro Prasowe ProfiAuto**